



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Znaczenie Polski.

Polska powstała i istnieje od lat tysiąca na rubieżach dwóch światów. Na zachód demokracja, postęp, narody o wysokiej kulturze; na wschód — absolutyzm, zacofanie, półdziki, od wieków w barbarzyństwie pogrążony żywioł rasyjsko-mongolski.

Zmuszona do ciągłej walki z falą barbarzyństwa wschodniego, Polska nie mogła nadać w rozwoju cywilizacyjnym za kulturalnym Zachodem, zwłaszcza, gdy pod naporem wrogów upadła. Ale misję swą dziejową spełniała do ostatka osłaniając Europę przed zalewem brudnej fali moskiewskiej, tatarskiej, tureckiej.

Rcja w stosunku do świata cywili zwanego pozostała do dziś tym, czym była przed wiekami: Krajną barbarzyństwa i fatalizmu wschodniego. Przez tysiące lat przyszli skandynawscy Waregowie i ujeżdżili ludy słowiańskie w do rzeczech Dniepru i górnej Wolgi. Od północy, wschodu i południa naciskały plemiona fińskie i mongolskie. Krew Słowian wschodnich nieustannie zasilala się dopływem krwi mongolskiej. Przyszli Tatarzy i równie łatwo, jak Waregowie, pobili wschodnio-słowiańskie krainy. Półtora wieku trwająca niewola tatarska dopełniła czary. Zanikły u Słowian wschodnich ostatnie przebliski ducha wolnego.

Państwo moskiewskie Iwana Groźnego to już państwo azjatyckie, państwo niewoli i bota, władców niegraniczonych, car pancem życia i śmierci swych poddanych, po szjatycku uległych i tępych.

Mijały wieki, rozrastał się dziedzinny władztwa carów moskiewskich. Na ich rozkaz dążyły zbrojne zastępy dzicy rosyjskiej na północ, wschód, na południe i zachód, szerząc podboje, ujeżdżając ludy wolne. „Wielki” reformator Piotr Romanow wykorzystał zdobycze cywilizacji nie dla podniesienia kulturalnego mas ludowych, lecz dla utworzenia pierwszorzędnej po europejsku wykształconej siły zbrojnej, której ze skutkiem użyła Katarzyna II dla zadania ciosu śmiertelnego Rzeczypospolitej polskiej.

Polska upadła. Runął wał ochronny Europy. I oto wkrótce zastępy żołdactwa rosyjskiego poczęły trawować ziemię włoską i wolną krainę szwajcarską, aż wkrótce dotarły do stolicy dumnej Francji. A dyktujący Europie warunki carat rosyjski stał się najmniejszą ostoją reakcji; kozacka żpikę oparłszy o serce Francji zaczęła niszczyć dzieło wielkiej rewolucji francuskiej — święty postaw praw człowieka i wolności ludów. Trwający przeszło lat 30 okres najczarniejszej reakcji i ciemnienia ludów — to dzieło Rosji carskiej, despotycznej, azjatyckiej. Nie zmogły go nawet wybuchy rewolucyjne r. 1848.

W cieniu militarystyki rosyjskiej wyrosł i spotępniał militarystyczny Niemiec. W cieniu barbarzyństwa rosyjskiego wyrosła i zerwała reakcja pruska — rządy obłąkańców i fanatyków polityki zbrojnej pięści wewnątrz i na zewnątrz.

Zmieniają się czasy, zmieniają się formy, lecz treść niebezpieczeństwa wschodniego pozostaje niezmienną. W dobie obecnej, jak przed wiekami, zastępy barbarzyńców szturmują do bram Polski tej twierdzy cywilizacji zachodniej. Idzie fala mongolsko-moskiewska, idzie, jak ży wioł, bezmyślna, ślepa i niszcząca. Idzie, jak przed wiekami, nie dbając, kto ją wieździe, dokąd i po co. K'o rozkazuje? Batu-han, Iwan Groźny, Zyd Bronstejn-Trocki — obojętne. Jak ongi, zastępy niewolniczych Meskali-fatalistów, konnica beszkirska i czerskiska, półdzicy kozacy dońscy, orenburscy i kubanscy, Tatarzy, Mordwa, Czeremisi, Chinczyzy i inni wyznawcy Marksa zgodnie, z tępa rezygnacją uderzają w podwoje wolnej Polski, by ją do stóp Trockiego powalić. „Przikazano. Niczego nie podziałejesz!”

A zwycięska Ententa z doskonałą obojętnością obserwuje tytaniczną walkę narodu polskiego o wolność i prawo do życia. Zaś w głąbinach sprusaczałej duszy niemieckiej jarzy się radość z powodu opuszczenia Polski i snują się plany użytkowania tej dzicy moskiewsko-mongolskiej dla odbudowy militarystyki niemieckiego i wyrównania rachunków z wrogami zachodnimi. Tak, jak przed wiekiem — z Francją.

Upadek państwa polskiego prostą drogą poprowadził do wzmoczenia się potęg zaborczych, militarystyki i reakcji; konsekwencją tego ostatnia wojna światowa. Za obojętność względem rozbiorów Pol-

ski, za tolerowanie barbarzyństwa i zaborczości, za niezrozumienie interesu własnego Europa zapłaciła drogą i długą jeszcze płacić będzie, jeżeli nie zrozumie, że Polska niepodległa, silna i za sobna — to czynnik ładu i cywilizacji na Wschodzie, a zarazem jedyna gwarancja pokoju i równowagi w stosunkach europejskich.

A prawdę powyższą nie tylko zrozumieć musi Europa zachodnia, lecz również wyciągnąć z niej — w swoim własnym interesie — jak najdalej idące konsekwencje.

Częstochowa 30 | 7. A. Leski.

Doniosła chwila dla narodu polskiego.

W ub. tygodniu odbył się na Jasnej Górze ogólnonarodowy zjazd Biskupów polskich, w celu odbycia nader nad spr-

akt uroczystego oddania Polski pod opiekę Królowej Korony Polskiej powiśniętym złożył żywy odzew w milionach serc polskich, budząc bezgraniczną ufność w Opactwo Boże, która nie dozwoli wschodniemu barbarzyństwu zalać kraj polski nowym potopem. Jak ongi za czasów króla Kazimierza, gdy najazd szwedzki zalał ziemię Rzeczypospolitej, tak i w obecnej chwili Jasna Góra winna być dla całego narodu ostoją wiary i polskości, przybytkiem nadziei w ostateczne zwycięstwo.

Zjazd Biskupów polskich trwał przez trzy dni. Powzięto szereg doniosłych uchwał w sprawach Kościoła katolickiego w Polsce.

W drugim dniu zjazdu t. j. w środę o godz. 6 min. 40 wieczorem w sali bibliotecznej odbyło się powitanie księży kościoła przez delegację złożoną z przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz miejscowego społeczeństwa w osobach pp. pułk. Odycka, starosty Kühna, prezesa Kokowskiego, dra Ncweke, viceprezydenta Januszewskiego, ławnika Nieprzeczkiego, inspektora Kuropatwińskiego i dra Marczewskiego.

W imieniu delegacji p. starosta Kühn wystąpił powitalną przemowę, treści następującą:



Jego Eminencja kardynał Aleksander Kakowski Arcybiskup Warszawski.

wami Kościoła katolickiego w Polsce, oraz oddania całego kraju i narodu polskiego pod opiekę Królowej Korony Polskiej Matki Boskiej Częstochowskiej.

W tym przełomowym dla naszego narodu momencie zjazd Biskupów polskich z J. E. Prymasem Polski Kardynałem Dalborem i J. E. Kardynałem Arcybiskupem Kakowskim na czele posiada dla kraju i narodu nader doniosłe znaczenie.

Po uroczystym nabożeństwie w ub. czwartek J. E. Kardynał Dalbor w obliczu cudownego wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej wypowiedział uroczyste słowa ślubowania:

„Najświętsza Marjo Panno, oto my biskupi polscy, składając Ci w imieniu własnym i naszych diecezjan i w imieniu wszystkich wiernych synów Polski chłod i pokłon, obieramy Cię na nowo naszą Królową i Panią i pod Twoją przemożną uciekamy się obronie.

Tutej na Jasnej Górze, gdzie każdy kamień głosi cuda Twojej nad narodem naszym opieki, wyciągamy ku Tobie, Matko litości, błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam w pomoc. Odrzuć wroga od granic naszej ojczyzny; wróć krajowi naszemu upragniony pokój, ład i porządek; wypień z serc naszych ziarno niezgody; oczyść dusze nasze z grzechów i wad naszych, abyśmy bezpieczni od nieprzyjaciół naszych, Ciebie w czystości serca służyć i przez Ciebie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa czcić i chwalić mogli.

Królowo Korony Polskiej, Tobie się oddajemy, Tobie się poświęcamy — bron i strzeż nas jako własność Swoją. Amen.”



J. E. ks. Biskup Marjan Fulman Pasterz diecezji Lubelskiej.

Wasze Eminencje, Wasze Ekscelencje!

W imieniu tu obecnych przedstawicieli armii polskiej, władz polskich, ludności miasta Częstochowy i powiatu Częstochowskiego mam wysoki zaszczyt powitać Was, Najdostojniejsi Arcypasterze, sercem całym i złożę wyrazy najgłębszej czci i hołdu, jako Księżętom Kościoła Katolickiego, jako najwyższej władzy duchownej w Polsce.

Lud Polski w podświadomych uczuciach swoich łączy tak ściśle swe głębokie przywiązanie do naszej sw. wiary katolickiej z miłością ojczyzny, że wierzona jego religijne tworzą tak przediwny spłot z uczuciami patriotycznymi, że doprawdy, nie wiadomo, gdzie u niego kończy się przywiązanie do Kościoła, a zaczyna przywiązanie do Ojczyzny.

Inteligencja polska, żywo przeobrażając tradycje naszej świętej przeszłości państwowej, widzi dotąd w najwyższych dostojnikach Kościoła katolickiego w Polsce, również i najwyższych dygnitarzy świeckich. Pamięta, że prymas polski był zastępcą Najjaśniejszego Króla Polskiego, że biskupi polscy — bynajmniej remini Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

To przedziwne skojarzenie uczuć religijnych i patriotycznych w narodzi polskim, znalazło swój niezrównany wyraz w oferowaniu przez króla naszego Jana Kazimierza korony Polskiej, Tej właśnie Matce Boskiej Częstochowskiej, w stóp cudownego obrazu której, najdostojniejsi Arcypasterze, odbywacie właśnie Waszą konferencję biskupią. To ukoronowanie Boskiej Orędowniczki naszej korony władzy świeckiej jest pięknym symbolem zespolenia się tych dwóch władz, które naród polski otacza jednem wspólnem uczuciem, o najwyższym jego napięciu.

Ta wielka tradycja, która weszła w krew narodu polskiego, przysłała nas tu dzisiaj, by stwierdzić, że naród cały zwraca się do Was, Najdostojniejsi Arcypasterze, jako do świętego Senatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, która wraz z Naczelnikiem Państwa i Sejmem nieść będzie ratunek i zbawienie dla zagrożonej Ojczyzny naszej.

Zjazd Wasz, Najdostojniejsi Arcypasterze, planowany już oddawna, miał pierwotnie niewątpliwie nieco odmiennie cele, bardziej odpowiednio do ówczesnej naszej sytuacji politycznej. Dziś, wobec groźnej chmury, naciegającej od wschodu, nabiera dla całego narodu niezwykłego znaczenia i powagi.

Potop wschodniej dzicy zalewa krańce Rzeczypospolitej i mierzy swą pługawą falą już niemal w samo serce naszej drogiej ojczyzny. Biskupi polscy! Wyjdajcie stąd! Wasz potężny zew na wszystkie strony ziemi naszej, by przebiegł ją wzdłuż i wszerz, żadnego zakątka nie minął i zbudził naród i porwał go... do bronii! a sami, świętobliwi Arcypasterze, zwróćcie wasze gorące modły do Królowej korony Polskiej, tej Matki Boskiej Częstochowskiej, by odwróciła od nas to straszne niebezpieczeństwo, by poraziła tych pogan kultury, a dała nam zwycięstwo nad nimi. Niech ta Jasna Góra po raz wtóry, jak blisko 300 lat temu, ratuje... Polskę... z potopu!...

W odpowiedzi na przemowę J. E. Kardynał Dalbor podziękował serdecznie za powitanie w imieniu miasta i powiatu, podkreślając połączenie w narodzie dwóch uczuć religijnego i patriotycznego i zaznaczając, że tylko na tej podstawie musimy się opierać; a wówczas wyłożona praca społeczeństwa wyda pożądane rezultaty zapewniając świetną przyszłość dla Polski.

Spoleczeństwo nasze, nie mając możliwości wzięcia szerszego udziału w powitaniu naszych księży Kościoła, tem nie mniej żywo odczuwa doniosłość tego historycznego momentu dla Polski. Z okazji tej uroczystości Redakcja naszego pisma w celu uczczenia Zjazdu Biskupów polskich, podaje w dostojnym brzmieniu powitalną przemowę p. starosty w imieniu miasta i powiatu, oraz zamieszcza podobny: Jego Eminencji Kardynała Arcybiskupa Kakowskiego i Jego Ekscelencji ks. Biskupa Marjana Fulmana, powszechnie znanego w naszym mieście z chlubnej działalności na polu społecznym b. proboszcza parafii sw. Zygmunta.

Gen. Haller na froncie północnym.

Warszawa. Gen. broni, Józef Haller, objął dowództwo frontu północno-wschodniego.

Rozkaz gen. Hallera.

Warszawa. General Haller wydał następujący rozkaz:

W dniu dzisiejszym objąłem dowództwo frontu... Starszy żołnierz, wy do boju nawykli wy młodzi, spieszący na pierwszy zew Ojczyzny! Walka toczy się na ziemiach Polski, w które wtargnęła wojska nieprzyjacielskie. Odwaga wasza zadecyduje o lasach Polski. Wypiszcie bagnetami naszymi, że jesteście ludem wojennym i wielkim. Walecznością bez granic i rozmachem bojowym, piersiami waszemi osłońcie Warszawę, uratujcie Polskę! Na Was, żołnierze pierwszej armii,

na Was ochotnicy, uderzy najmocniej fala najeźdźców. Wy ją rozbićcie. Wytrać musimy, choćby nas czekała walka nad siły, i choćby ostatnią krwi kroplę trzeba było przelać. Nic nie zachwieje wiarę w Polskę i zwycięstwo. Ja, stary żołnierz, znam wasz honor żołnierski. Nie damy ziemi, nie damy ni miast, ni wsi, ni dorobku krwawicy chłopca i robotnika. O pierś waszą rozbić się nawala wroga jak zostały odparte ataki na 201 pułk piechoty armii ochotniczej. Ochotnikom 201 pułku piechoty dziękuję za tę radość, którą mi sprawili zwycięskim bojem pod dowództwem pułkownika Zagórskiego i podpułkownika Koca. Naprzód w zwycięski bój z hasłem praojcow: Bóg i Ojczyzna! Podpisał Józef Haller, generał broni i dowódca frontu.

Skład polskiej delegacji rozejmowej.

Warszawa. Dowództwo wojsk sowieckich nie nadeszło wcale odpowiedzi na zapytanie rządu polskiego, jak brzmiały przepisy o parlamentaryzmach, stosowane w armii sowieckiej. Mimo to, aby nie brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne niedojście do skutku pertraktacji z powodów formalnych, polskie czynności rządowe zdecydowały się nie wstrzymywać wyjazdu naszych delegacji na rozejm. Wyjazd ten nastąpił w piątek o godz. 9-ej rano. Na czele delegacji, która udala się do Brześcia Litewskiego, stoi generał-porucznik Jan Romer, po-

nadto wchodzi w skład jej pułkownik Stanisław Dowoyna-Solhub, rotmistrz Kazimierz Stamirowski, kap. Rajmund Jaworski oraz podsekretarz stanu prezydium rady ministrów dr. Władysław Wróblewski. Do personelu pomocniczego delegacji należą: porucznik Włodzimierz Borowski, urzędnik wojskowy Bolesław Eggds i urzędnik wojskowy Józef Witowski. Przedtem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów Witośa posiedzenie rady ministrów. Na tem posiedzeniu omawiano sprawę instrukcji dla naszych delegatów.

Krwawe walki na całym froncie.

Warszawa. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dn. 30 b. m.:

Korpus jazdy bolszewickiej przesuwa się w ogólnym kierunku przez Ossowiec na południowy zachód. Przednie jego strażnice zostały odrzucone pod Łomżą przez nasze oddziały. Ataki czwartej armii nieprzyjacielskiej na linii Narwi od Wizny do toru kolejowego Białystok — Brześć zostały odparte. Na południu natomiast od Rieliska zdołał nieprzyjacieli opanować stację kolejową Czeremchę, obecnie oddziały nasze przeprowadzają tam kontratak. Grupa polska zajmuje swoje stanowisko pod Brześciem. Roz-

biwszy w swoim odwrocie cztery pułki bolszewickie, nie wyczuwa ona obecnie silniejszego nacisku ze strony nieprzyjaciela. Na Stochodzie i Stryze lokalne walki. Przebieg akcji w rejonie Bródów i Radziwiłłowa w toku. Operacje lotników z powodu warunków atmosferycznych także utrudniony. Na Serecie sytuacja ogólna bez zmiany. Nieprzyjacieli który przedostał się w kilku miejscach przez rzekę, został kontrakcją naszych oddziałów odrzucony.

Pierwszy zastęp. szefa

sztabu generalnego
Kullński, gen. podp.

Napad na pociąg polski w Gdańsku

Gdańsk. Wczoraj około g. 6 po poł., bandy robotników niemieckich rozpoczęły napad na oficerów i żołnierzy polskich i angielskich na ulicach.

Około godz. 10 wieczorem, gdy wyruszył pociąg z Gdańska do Warszawy, tłum niemiecki usiłował zdobyć komendanturę polską na dworcu, ale został przez kilku żołnierzy angielskich, groźących użyciem broni palnej, odparty. Innej gromadzie robotników niemieckich udało się wtargnąć na peron. Zaczęto wyłobaczyć z pociągu warszawskiego oficerów i żołnierzy polskich. Jeden oficer i jeden żołnierz odnieśli ciężkie rany od noży, trzech inni są wprawdzie leżby

ci i poranieni, ale stan ich był taki, że musiano ich także przenieść do lazaretu. W pociągu napadniętym znajdował się członek wydziału wykonawczego S.S.S., p. Roman Podolski, który bawił w Gdańsku w sprawach, związanych z wyładowaniem amunicji angielskiej dla Polski.

Napad uważać należy za zemstę robotników niemieckich, którzy, jak wiadomo, odmówili wyładowania amunicji. — Gdy pracę tę wykonali żołnierze angielscy, urządzono zamach na pociąg, wiozący oficerów i żołnierzy polskich. Podczas rozruchów raniono także 2 żołnierzy angielskich.

Przekroczenie granicy Polski przez Niemców.

Poznań. Na znajdujące się na pograniczu Wielkopolski miasto Bojanów napadła uzbrojona banda Niemców, która usiłowała siłą opanować miasto.

Niespodziewany atak odparła ludność miejscowa, przyczem zabitych zostało 7 Niemców. Przy odplanianiu ataku i wypędzeniu Niemców pozagranicze czynny udział wzięła zaalarmowana w porę straż narodowa z Leszna.

Podobne zbrojne napady Niemców zdarzają się w ostatnich czasach coraz częściej. Ma to na celu odciągnięcie sił polskich od frontu wschodniego, czego jednak Niemcy osiągnąć nie mogą, do ostony bowiem granicy od strony Niemiec są wystarczające formacje ochotnicze i miejscowa polska zwiazki strzeleckie.

Bohaterstwo lotników polskich.

Lwów. „Gazeta Lwowska” donosi: W ostatnich dniach lotnicy nasi odegrali wybitną rolę w operacjach frontowych. Eskadra Lwowska pod dowództwem kap. Bastrya wspomagała bardzo dzielnie nasze oddziały, współdziałając z nimi przy wstrzymaniu naporu nieprzyjaciela. Działalność lotników eskadry Lwowskiej zasługują na podkreślenie z tego powodu, że zdołała ona dostarczyć Dowództwu wywiadów, mających decydujący wpływ

na tok operacji. Bardzo dobrą wynikł dla też działalność bojowa lotników, którzy strzelali karabinów maszynowych zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Pokój nie jest możliwy.

Königswusterhausen. „Evening News” ogłasza artykuł Churchilla, w którym podnosi on, że prawdziwy pokój nie jest możliwy, ponieważ bolszewicy chcą albo zalać Polskę swym wojskiem, albo też podkopać ją komunistyczną propagandą. W obu tych wypadkach Niemcy staną wobec alternatywy albo zgodzenia się na pochłonięcie kultury przez bolszewizm albo oparcie się bolszewizmowi za pomocą całego wysiłku. Gdyby ta druga alternatywa powiedła się Niemcom — twierdzi Churchill — oddaliby całemu światu wielką usługę. W ten sposób otworzyłaby się im droga do zajęciaoczesnego miejsca w świecie oraz ułatwiona byłaby współpraca Anglii, Francji i Niemiec.

Prawdziwie angielskie flegma.

London. Biuro Reutersa donosi wedle „Daily Herald”, że rząd angielski żądał od rządu sowieckiego telegraficznie wyjaśnienia co do pierwszej części noty Cziczerina z dnia 4 lipca.

Pomoc Francji w broni i amunicji będzie udzieloną na kredyty.

Warszawa. Ambasador francuski zwrócił się na prośbę polskiego ministra skarbu do swojego rządu, aby wszelka pomoc Francji dla Polski była udzielona bez wymagania gotówkowej zapłaty, ze względu na trudne położenie Polski. Ambasador otrzymał zapewnienie, które zakomunikował ministrowi skarbu, że dla dostaw, które przeprowadzać będzie rząd francuski, zapłata w gotówce nie będzie wymagana.

Samoloty bolszew. zagrażają Warszawie.

Wobec możliwości pojawienia się samolotów nieprzyjacielskich nad Warszawą, w celu sterylizowania ludności i uszkodzenia mostów i urządzeń kolejowych, wydało dowództwo miasta zarządzenia obronna. Baterie i karabiny maszynowe, ustawione w odpowiednich miejscach, odparcia będą ataki lotnicze. Ewentualnie zbliżenie się samolotów nieprzyjacielskich będzie sygnalizowane gwiezdzem syren na pięciu wieżach straży ogniowej, które są połączone z dowództwem miasta.

Dowództwo miasta wzywa publiczność do spokoju, w razie ataku — do skrycia się do bram.

Pociągi do Łomży odeszły. Wobec pogłosek, obiegających po mieście, o zajęciu przez bolszewików Łomży, stwierdzili należy, iż zarówno nocne, jak i poranne pociągi z Warszawy do Łomży odeszły dzisiaj według rozkładu.

Rosja nie prowadzi polityki agresywnej.

Horssea, Korespondent kopenhagskiej „Politiken” miał interwju z Litwinem, który oświadczył, że Rosja nie zamierza podkopywać Polsce żadnych ciężkich warunków. Rosja stoi na stanowisku samostanowienia ludów i bynajmniej nie zmieni tej zasady z powodu swych sukcesów militarnych. Warunki dla Polski udowodnią światu, że Rosja daleka jest od polityki agresywnej.

Rząd ukraiński do bolszewików.

„Hrom. Dumka” donosi, że rząd Ukrainy Republiki odniósł się drogą radiotelegraficzną z Krakowa do rządu sowieckiego w Moskwie z propozycją pertraktacji pokojowych.

Chrzest ogniowy armii ochotniczej.

Warszawa. Armia ochotnicza odbyła wczoraj 29 b. m. chlubny chrzest ognia, odpierając na powierzonych sobie odcinkach wszystkie ataki bolszewickie i zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi.

Misja francuska w Warszawie o rokowaniaach.

Warszawa. Z Wiednia sygnalizują: „Neue Freie Presse” otrzymało następującą depeszę z Paryża: Rząd francuski otrzymał już sprawozdanie komisji francuskiej, bawiącej w Warszawie. W sprawozdaniu tem powiedziane jest, że położenie Polski nie jest bynajmniej rozpaczliwe. Niezbędnym jedynie jest wprowadzenie pewnych zmian w systemie wojskowym. We francuskich kołach politycznych panuje według „Neue Freie Presse” przekonanie, że rokowania nie

== Towarzystwo ==
Miłośników Historji

o Pożyczce Obrony i Odrodzenia Polski.

Ojczyzna w ciężkiej doli obecnej, mając prawo żądać od wszystkich swolch synów bezgranicznej ofiarności, wyciąga do nich dłoń — nie po jąkmuzną, lecz ze skarbioną, do której wszyscy wnosili winni część zaoszczędzonego swego mienia, aby przy takiej pomocy mózdz zaprosiło najnaglejsze potrzeby wojska, broniącego zagrożonych granic państwa. Składając część swego dobytku, obywateli Polski otrzymała ja bez uszczerbku, w tem przewidzianem, ze pomagając Ojczyźnie, zapewni sobie i swym potomkom spokoją, bezpieczeństwo i jaśniejszą od teraźniejszości przyszłość. Historia zapisze czyn ofiarny najlepszych synów Polski na najpiękniejszych swych kałach

dadzą pomysłowego wyniku, a w takim razie udzieli sprzymierzeńcy Polsce pomocy.

Warszawiężki walczą z... męczyczynami

„Kur. Por.” donosi: Wczoraj po godzinie dziewiątej wieczorem duży tłum kobiet szedł ulicami Warszawy, manifestując głośno na rzecz obrony Ojczyzny.

Jaka szkoda, że piękny nastrój pochodu, zepsuły jakies jednostki, które w ton patriotycznego zapału wniosły niespodziewane przykre i brzydkie nuty nienawiści do mężczyzn nieumundurowanych. Pochód patriotyczny przeistoczył się pod wpływem czyjejs prowokacji w jakąś dalką ekspedycję karną przeciw cywilom. Wolano: hańbacywylim! i nawet dopuszczano się do bicia. To już jest zgola nie po kobiecie! Nie jeden oficer, nie jeden szeregowiec, któremu krawiec nie dosatrzyl jeszcze munduru, nie jeden rekrut, nowobraniec, ochotnik o niedostrzeżalnej śród nocy, lub pod paltem amantowej rozecie, z gorzycą zaciskał zęby na niesłusznie pod jego adresem okrzyki pełne nienawiści.

Wczorajsze manifestantki powinny być o tem pomyśleć, zanim się oburzyły na kawiarne i miedzarnie. I powinny pamiętać na przyszłość, iż święta rzecz jest budzenie w narodzie zaufania, lecz ją trzenie narodu nienawiścią jest wielkim grzechem.

Przyszłość lotnictwa handlowego.

Zagadnienie to stanowi podstawę dla dalszego rozwoju przemysłu lotniczego i kwestję życia dla setek tysięcy robotników, pracujących w fabrykach lotniczych. To też nie dziwne, że cała prasa fachowa zastanawia się nad sposobem szeregowego zastosowania komunikacji lotniczej do życia handlowego.

Zastanówmy się, w jakich głównych kierunkach rozwijać się może lotnictwo handlowe. A więc po pierwsze: jako zwykły środek komunikacyjny pomiędzy bardziej przemysłowionym miastem. Dzięki swej znacznej szybkości, powyżej 160 kilometrów na godzinę, płatowiec jest bez konkurencji. Z drugiej strony badania wykazały, iż silnik lotniczy zużywa znacznie mniej paliwa gdo przebycia tej samej drogi co samochód. Bardzo dokładne wyliczenia dowiodły, iż koszt przelotu tej samej przestrzeni jest niższy od jazdy samochodem.

Komunikacja lotnicza, zupełnie regularna łączy od szeregu miesięcy Nowy Jork z Waszyngtonem, Londyn z Paryżem i Bruksellą, Berlin z Dreznem, Lipy skiem, Wirtenbergą i innymi miastami. I co się zrobiło — iż nie brak pasażerów. Wszystkie te linje prosperują świetnie. Drogi z Londynu do Paryża przebywają ludzie wszelkiej narodowości, a nawet osoby oficjalne i wyżsi dygnitarze. Kupcy i przemysłowcy zadowoleni, iż tracą na taką podróże około 2 godzin czasu. Mimo znacznej różnicy w cenie (500—700 fr.) wszystkie aparaty przeznaczone do lotu pomiędzy Anglią i Francją są przepelnione, a często nawet trzeba wysłać aparaty dodatkowe. Wygodą legowiska oraz piękny widok stanowi

Telegramy.

Ossowiec, Bródów, Radziwiłłów odebrane.

Według obiegających wieści, wojska nasze odebrały wczoraj Ossowiec. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas ze strony urzędowej nie otrzymaliśmy.

Równocześnie dochozą nas wieści, że Bródów i Radziwiłłów również są odebrane.

mogą dnia niezdecydowanych przynęte, lecz czasem będzie to zbyt czynnym.

Początek lotnictwa mało dotąd rozwinięta, a bezwzględnie znajdzie i u nas zastosowanie. Będzie to drugi dział użyteczności lotnictwa w czasie pokoju.

W dalszym ciągu nastąpi rozwój t. zw. „aerobax” — czyli płatowców wynajmowanych do przelotów podobnie jak taksometr. Ten rodzaj środków komunikacyjnych stosowany będzie albo w bardzo nagłych potrzebach, albo też w okolicach mających złą komunikację ziemską. To też pierwsze zastosowanie może mieć miejsce w Europie — drugie zaś odnosi się może do połączenia z kolejami w Polsce, wystarczy na początek wprowadzenie komunikacji międzymiastowej i poczty, co z chwilą odbudowania przemysłu — bezwzględnie nastąpi.

W jedności siła.

W godzinie ciężkiej, w godzinie klęski Skupmy się wszyscy, skupmy się wraz! Precz ze zwątpieniem! — Niechaj hart męski

Napełni duszę każdego z nas!

Nadszedł dzień próby na naród cały: W śmiertelnej walce o dalszy los Odepnąć mocze wraży nawały I unicestwić zagłady cios.

Zwycięstwo nasze — w jedności siła Włec niech uniknie poswany zgrzyt, Klędy w krwi morzu, pożarów pyłe Bolesnej matki zagrożony byt.

W godzinie ciężkiej, w godzinie klęski. Jako mąż jeden złączmy się wraz I wstanie naród — mściciel zwycięski — Sprawiedliwości nadejdzie czas!

Jan Szymański.

KRONIKA

Kompanja do św. Anny.
Dorocznym zwyczajem w niedzielę o godzinie 8-jej rano z kościoła św. Rodziny wyrusza kompanja pod przewodnictwem ks. Niedzwiedzińskiego na odpust do św. Anny pod Przyrowem.

Cze starostwa. Zastępca starosty Częstochowskiego na miejsce p. Antoniego Rączki, który przeszedł do Lublina, mianowany został p. Józef Mokrzycki, dotychczasowy zastępca starosty Stąporkowskiego. Pan Mokrzycki w czwartek przybył do Częstochowy i objął urządowanie.

Ofiarn. Częstochowy.
Do dnia dzisiejszego wpłaciłszy do Kasy Krajowej na armję Hellera 95,529 mk. i 85 rb. a na „Czerwony Krzyż” 42,380 mk.

PRZEZ ZAKOPCONE

SKIELKA

Z Warszawy i prowincji dochodzą nas wieści o niepomiernie wzrastającym napływie ochotników do armji Hallera. Do służby czynnej zapisują się nawet mężczyźni w wieku starszym, bardzo często razem z synami. W Kaliszu np. zgłaszają się do biura wciwbunkowego nawet 75-letni starcy, jak świadczą o tem wzmianka zamieszczona w „Gazecie Kaliskiej” treści następującej:
„Marcin Tomczyk z Kalisza, starzec 75-letni, z powodu nieprzyjęcia go do armji ochotniczej z żalu złożył na Czerwony Krzyż” 100 mk.”

A w Częstochowie różnego autaramentu działacze, często nawet bez żony i rodziny, wygłaszają na wiecach szonne frazesy o konieczności spieszenia z pomocą Ojczyźnie, a sami nie zapisują się do szeregów, ponieważ zazwyczaj mają bardzo poważne ku temu przeszkody: albo niedomagają na serce, a komisja asenterunkowa mogłaby się nie poznać na dolegliwości, albo też zbyt wyczerpani są nerwowo pracą społeczną (sowieci wynagradzają — dodajmy w nawiasach), a do wojny z bolszewikami trzeba, rzecz oczywista mieć zdrowe serce i nerwy. Tacy panowie wolą tedy walczyć na wewnętrznej froncie z enzetetowcami, pe-

Cyry bardzo imponujące, ale w stosunku do wszelkich potrzeb Ojczyzny znikome. I o też społeczeństwo nasze powinno zdwoić swą ofiarność. Kto nie może wstąpić do szeregów ochotniczych aby ożarę z krwi i życia złożyć na ołtarz Ojczyzny, ten przynajmniej niechaj nie skąpi osobistego mienia na potrzeby armji ochotniczej i pomoc rannemu żołnierzowi.

Wszyscy sądownicy na front.

W ub. piątek odbyło się posiedzenie Zrzeszenia urzędników sądowych pod przewodnictwem sędziego Bitnera. Po długich obradach postanowiono:

1) Obłożyć się po 10 proc. od pensji na rzecz żołnierza polskiego idącego na front.

2) **Wszyscy sądownicy do lat 42 zobowiązali się w ciągu 3 dni zapisać się do armji ochotniczej.**

3) Urzeczy komisję, mającą na celu opiekę nad rodzinami ochotników ze sfery sądowej.

Doniosłe uchwały patriotyczne pracowników sądowych powinny pokrzepić na duchu nasze społeczeństwo, gdyż kraj posiadający tak dzielnych obywateli nie może ulec zagładzie. Z drugiej strony uchwały sądowników winny być zachętą i wzorem cnót obywatelskich dla wszelkich naszych instytucji i stowarzyszeń.

Ofiarność gm. Rędziny

W ostatnich czasach mnożą się przykłady ofiarności włościan, którzy nie szczędzą datków pieniężnych i w naturze na potrzeby bohaterskiej armji polskiej. Z inicjatywy powiatowego Komitetu Obrony Państwa, a staraniem woźty gm. Rędziny p. Witalisa Twardowskiego złożono do komendy placu następujące przedmioty wojskowe, zebrane wśród włościan: 116 łopatek, 1 linkę, 11 chełmów, 66 bagnatów, 13 kilofów saperskich, 160 manierek, 95 menażek, 16 kubków, 14 toporków saperskich, 3 lance, 2 munsztuki, 2 strzemięta, 6 ostróg, 4 karabiny dobre, 26 karabinów zepsutych, 1 szablę starą, 1 nożyce saperskie, 50 kl. łusek wystrzelonych, 150 kl. odłamków wystrzelonych, 2 maski gazowe, 2 kubki aluminiowe, 1000 naboju ostrych, 440 naboju ślepych, 1 maskę gazową gumową, 1 walek drutu.

Włóscjanie na rannego żołnierza. Do filij szpitala wojskowego przy ul. Kościuszki № 7 złożono ze wsi Rembelskie Szlachectko: 4 kurczęta i 7 chlebow, Z parafji Kłobuckiej zaś wpłynęły następujące ofiary, zebrane za pośrednictwem ks. prob. J. Dzudy: 11 poduszek, 6 prześcieradeł, 12 koszul, 7 pektów szarpij, 40 talerzy, 7 misek, 16 kubków, 3 menażki, 62 łyżki, 28 widelcy, 5 noży, kociołek, 6 kwart masła, 1 gam. kaszy, 6 f. mąki, 2 kurczaki, 8 kop 1 5 jaj.

Echa aresztowania radnego.

W związku z aresztowaniem przez miejscowe władze przewodniczącego częstochowskiego komitetu „Bundu” radnego miasta Aronowicza, radny Federman zgłosił do prezydium Rady wniosek na gły w sprawie uwolnienia rad. Aronowicza.

Wniosek ten z powodu braku quorum nie był rozpatrywany na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, ale będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia.

Niezależnie od uchwały, jaką w tej sprawie przeważnie Rada miejska, wyrażamy wielkie zdumienie, jak radni miasta mogą stawiać podobny wniosek, mający na celu domaganie się uwolnienia z aresztu wroga państwowości polskiej, a jawnego sprzymierzeńca komunistów.

Wniosek powyższy podpisał radni: Federman, Nierenberg, Alter, Bem Aleksander, Zandstein, Dancygiel, Gottelner i przedstawiciel P.P.S. p. Józef Dzuła.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby za niepokojona opinja publiczna poinformowaną została, czy radny Dzuła podpisał wniosek w swem własnym imieniu, czy też w imieniu stronnictwa P.P.S., które wszak wypowiedziało się za jednością narodową w obliczu zagrażającego nam niebezpieczeństwa.

Ponadto zaznaczamy z całą stanowczością, że ingerencja Rady miejskiej w sprawie uwolnienia aresztowanego sprzymierzeńca komunistów nie powinna mieć miejsca, gdyż Rada miejska nie może wchodzić w trybucję prokuratora i stojących na straży bezpieczeństwa publicznego czynników.

Idziwmy się więc bardzo p. J. Dziubie, że jako obywateli-polek i jednostka inteligentna, nie zawahał się położyć swego podpisu na prośbie, podpisanym wyłącznie przez wyrotowców żydowskich.

Zawadjacki delegat. Na skutek notatki, zamieszczonej w sprawie wyzysku górnoślążaków, przyszedł do Redakcji naszego pisma pp. Janicki, Błaszczak i Czarek, żądając w tej sprawie wyjaśnień, przymem P.Czarek zachowywał się w sposób uwłaczający godności obywatela i kompromitujący dwóch pozostałych delegatów, którzy w przeciwieństwie doń zachowywali się spokojnie i taktownie.

Zaznaczyć należy, że wzmiankę o wyzysku górnoślążaków napisaliśmy w ogólnej formie, aby zwrócić uwagę uczciwych kupców na niektóre jednostki z ich środowiska, dopuszczające się nadużyć. Ze tego rodzaju fakty miały już nieraz miejsce, komunikował nam o tem pos. Zagórski i uskarżali się na ten wyzysk górnoślążacy w redakcji naszego pisma. Wreszcie poruszyliśmy ostatnim razem tę sprawę na skutek prośby członka Komitetu plebiscytowego p. Kisera.

To też wyżej wymienieni delegaci niesłusznie wychodzą do nas z wymówkami, gdy poruszamy sprawę ogólnego znaczenia. Karygodne zaś zachowanie się p. Czakierta skompromitowało tylko jego własną osobę.

O papierze na listy dla rannych żołnierzy

W dalszym ciągu ofiarowały papier na listy, pióra, ołówki i t. p. następujące firmy:

A. Eger
2 pudełka stałek, 3 kałamarze atramentu, 6 tuz. ołówek, 1 paczkę papieru listowego, 250 kopert.

Gmachowski Antoni
400 ark. papieru listowego, 60 ołówek kopijowych, 500 pocztówek, 400 kopert.

Kempner S.
120 ark. papieru, 300 pocztów. i 7 tuz. ołówek.

T. Rołnicki
36 szt. ołówek, 100 pocztówek i 6 notesów.

B. Bocian
3 paczki papieru listow., 400 kopert i 300 pocztówek.

L. Łokietko
100 ark. listow. pap., 100 kopert, 200 pocztówek z widokami.

Welnszok
1 tuzin ołówek, 1 tuzin obśadek, 1 pudełko stałek, 100 arkuszy papieru, 100 kopert, 6 notesików.

M. Ferens
500 arkuszy papieru listow., 500 szt. kopert, 12 obśadek, 300 kart, 2 pudełka piór, 100 arkuszy bibuły, 3 tuz. ołówek, 1 tuzin kajetek, 2 tuz. notes.

Katz i Prusicki
1000 arkuszy papieru linjowanego, 2500 szt. papieru higienicznego klozetowego, 50 szt. albumików pocztówkowych i 100 sztuk albumików książeczkowych — z widokami m. Częstochowy, 44 sztuk pocztówek widoczkowych, 144 sztuk obśadek, 72 ołówek aniliniowych.

M. Lipska
24 tuz. ołówek, 600 kopert, 300 ark. papieru listow.

Ofiarowane materiały piśmienne prosimy składać w Administracji „Gońca Czeszoch.”

Zjazd psychiatryczny. Ministerstwo Zdrowia Publicznego w rozważeniu, że tylko ściśła współpraca z nim społeczeństwa, a przedewszystkiem lekarzy może zapewnić usiłowaniu jego wyniki owocne, postanowiło zwołać Zjazd Psychiatrów Polskich w celu łącznego rozważenia zagadnień psychiatrii społecznej. Będzie to pierwszy zjazd psychiatryczny w Polsce, poświęcony wyłącznie sprawie opieki nad psychicznie choremi w kraju.

Wobec wielkiej doniosłości zagadnień, z których niektóre muszą być rozstrzygnięte w najbliższej przyszłości na drodze Ustawodawczej, termin Zjazdu ustalony został na koniec września r. b.

posowkami et touti Quant, mówiąc wielkopańskim tonem, hałastrą robotniczą.

O ile tego rodzaju jednostki nie poczuwają się do spieszania z ofiarną pomocą Ojczyźnie, to nie można się zbyt dziwić niektórym ciemnym robotnikom, którzy na błędę i złe czasy narzekają, a nie wstępują do wojska. Naogół jednak warstwy robotnicze są bardzo patriotycznie usposobione, o czem świadczą podejmowane na wiecach uchwały, ofiary na żołnierza, wreszcie załącz do armji ochotniczej. Zdarzają się i wśród robotników wyjątki — ot, jeden z robotników elektryków na Zawodziu, narzekając na złe czasy, powiedział: „żeby już raz moskal przyszedł toby lepiej był!” Ale takie clemne jednostki są albo niostawdome rzeczy, sądząc, że z powrotem moskali powróciłyby czasy przedwojenne, albo też obalamucone przez agitatorów komunistycznych.

Z całą stanowczością jednak zaznaczyć należy, że ogół żydowski przeważnie usposobiony jest bardzo niechętnie względem nietyko werbunku ochotniczego, ale nawet przymusowego poboru roczników. Stwierdzają to liczne fakty deczerzki przed poborem do Prus, oraz uwalnianie się za wszelką cenę od służby wojskowej za pomocą fałszywych dokumentów, starannego ukrywania się przez czas poboru i t. p. Skutkiem tego władze wojskowe zmuszone są do zarzą-

dzenia obław i masowych rewizji w pozostawianiu uchylających się od wojska poborowych.

Właśnie w ub. poniedziałek przeprowadzona została jedna z takich generalnych obław w dzielnicy Starego i Nowego Rynku, ul. Nadrzecznej, Głancarskiej, Krakowskiej, Warszawskiej i okolicznych. Wynikiem obławy było schwytaenie kilkunastu dezertersów i kilkudziesięciu popisowych Dawidów i Janików, którzy bardzo starannie ukrywali się w piwnicach, na strychach domów, w komórkach, pod łózkami, a nawet... w beczkach.

Jeden z przodowników policji opowiadał mi zabawną scenę o rewizji w piwnicy domu Nr 9 na Starym Rynku:

„Policjanci moi — opowiada — uddali się na rewizję mieszkań, a ja doglądałem na podwórzu, żeby nie udało się zbiedz z pułapki jaktemu podżerzanemu ptaszekowi. Zauważyłem, że w domu znajdują się piwnice. Zanim moi ludzie ukończą rewizję, postanowiłem zajrzeć do piwnic. W jednej z piwnic, do których z trudnością przedkłada światło przez małe zakratowane okienka, znajdowało się pod ścianą kilka pustych beczek od wina. Jedna z beczek, stojąca w samym kącie przykryta była stoliczka. Zdjęty ciekawością, co też tam znajduje się w beczce, odsunąłem cokolwiek tęgą stoliczkę, pragnąc zajrzeć do wnętrza. Ale zanim

nachyliłem głowę, stała się rzecz nadzwyczajna — odchyłona stoliczka wróciła na dawne miejsce, posunęła jakąś niewidzialną sprężyną. Zdumiony tem zjawiskiem, podniosłem stoliczkę do góry — wtem wysunęła się z beczki głowa i posłyszałem trwożne pytanie:

— Wusy duses?
— Ręce do góry! — krzyknąłem kierując luźę rewolweru w stronę wychylonej głowy.

Neraz z błyskawiczną szybkością głowa zapadła się w beczkę, z głębi której wydobyl się nieludzki okrzyk grozy i przestraschu:

„Gwałt! modujga mnie!”

Z wielkim trudem udało mi się wydobyć z beczki wystraszzonego żyda, który, jak okazało się, był popisowym, w wieku lat 19, który od dłuższego czasu ukrywał się przed poborem.

Na zapytanie, dlaczego wszedł do beczki, odpowiedział bez zająknięcia.

— W miesiące jest takiego popłochu, ja myślałem, co to jest pogrom!”

Opowiadanie powyższe nasocznego świadka żydowskiej rycerkości może posłużyć jako walec wymowny dowód ściśle „neutralności” ogółu żydowskiego odnośnie do najtytułniejszych naszych zagadnień narodowych, wobec zbliżającego się ze wschodu niebezpieczeństwa.

Komitet Organiz. Zjazdu stanowią: Dr. Tadeusz Gepner, Dr. Stanisław Kopyczyński, Dr. Prof. J. Mazurkiewicz, Dr. Mazurkiewicz, Dr. Rafał Radziwiłowicz i Dr. Wład. Sterling. Adres Komit. Organiz. do którego kierować należy zgłoszenia: Ministerstwo Zdrowia Publicznego. Wyzd. IV. (Psychjatrzyzny — Al. Belwederska 2).

— „Do broni, Polsko, do broni!” Pod powyższym tytułem teatr Ludowy wystawia dziś, w niedzielę 1 sierpnia w „Ognisku Robotniczym” oryginalną sztukę patriotyczną, napisaną przez znanego w naszym mieście miłośnika sceny, autora żołnierza p. A. Staniewicz.

Nie wątpimy, że sztuka ta zainteresuje szersze warstwy publiczności.

— **Zabawa w parku na „Czerwony Krzyż”**. Zabawa ta, urządzona staraniem pracowników Stow. Jedności przy poparciu i współdziałaniu zarządu Stow., budzi w mieście naszym wielkie zainteresowanie.

Poza bogatym programem, na szczególniejszą uwagę zasługującą bardzo loteria fantowa. Takiej ilości i rozmaitości fantów na naszych zabawach nie spostrzegamy się. Są też fanty przedstawiające większą wartość, jakoteż i żywe fanty: gołębie, kury, króliki i t. p. Każdy los wygrywa.

Bufet będzie zaopatrzony obficie we własne wyroby masarskie, m. in. gędy innej parówki i serdelki na gorąco. Pieczywo własne, herbata i różne przekąski.

— **Wycieczka koncertowa na żołnierza polskiego**. W dn. 1 sierpnia wybitne siły amatorskie urządziły lotne wieczory koncertowe w teatrach: «Paryskim», «Odeon», «Leguni», «Ognisku Robotniczym» oraz w «Cristalu», «Polonii» i «Expressie».

Polowa czystego zysku przeznaczona na szpital garnizonowy, druga część na żołnierzy z 2. strzelców granicznych, wyjeżdżających na front.

Wykrycie nadużyć na granicy w Herbach

Dowiadujemy się, że na granicy polskiej Straż graniczna wykryła wielkie nadużycia. Dokonano szeregu aresztowań przemytników.

Dnia 26 lipca Straż graniczna wykryła szajkę szmuglerską, składającą się z 5 osób, a mianowicie: Siłwka Iciek, Nanchania Berentówna, Samuel Frank, Szaja Jachim Złotnik, Bluszcz Jan. Zadaniem szajki było przemycanie do Prus należących do poboru żydów z różnych miast Kongresówki. Przy aresztowanych znaleziono pieniędzy polskich 2,380 marek, niemieckich 1,574 marki.

Przemytnicy, którym udeło się przeprowadzić partję poborowych do Prus, otrzymywali od 500 do 1,000 marek od osoby.

Do wykrycia szajki i aresztowania przyczynił się por. Karczewski, dowódca szwadronu na odcinku granicznym Herby.

— **Czy słusznie?** Dowiadujemy się, że z powodu braku mieszkań w Ostrzechach grzywny po 300 mk. każdy za zakłócenie spokoju na zebraniu kolejarzy urządzonym swego czasu przez p. M. A. Nowakowskiego red. „Odrodzenia”.

— **21,457 mk. na „Czerwony Krzyż”**. Mamy do zanotowania nowy fakt wielkiej ofiarności. Oto robotnicy fabryki „Stradcm” w Adm. naszego piśma złożyli 20,427 mk., a urzędnicy tejże fabryki 1,030 mk. na „Czerwony Krzyż”.

Obyt ten przykład ofiarności był zachętą dla jak najszerzszych warstw społeczeństwa.

Z teatru „Paryskiego” Obecnie teatr „Paryski” demonstruje nad zwyczaj interesującą sensacyjną dramaty w 6-ciu aktach, wytwórni włoskiej „Tiber” w Rzymie p. t. „Czerwona Pieczęć” W roli głównej występuje słynna artystka włoska Dłomiła Jacobini.

— **Z teatru „Odeon”** Teatr „Odeon” wystawia podjęty program złożony z dwóch znakomitych fars: „Pala Mateczko” z ulubienicą publiczności Os-

st Oswaldą i „Pneumatyczna kradzież” wybrana farsa amerykańska.

Kino „Leguna”. Od niedzieli wystawia kino „Leguna” wspaniałą tragedję miłosną p. t. „Szlachetna męczennica” ze słynną polską artystką Heleną Makowską w roli głównej. Nad program: święto armji ochotniczej w Warszawie. — **Jeszcze się nie odzwyczaili**. Pomimo surowych kar Stosowanych względem łapowników próby z przekupowaniem policji jeszcze nie ustały. Ostatnio policja przytrzymała kupca z Warszawy Chaima Kalta, który usiłował wręczyć 200 mk. łapówki posterunkowemu Kasperkiewiczowi.

— **Wywóz krów z Częstochowy**. Policja zatrzymała żyda Pinkusa który bez przepustek pędził w nocy o krów do Będzina.

Z Poraja i okolic.

(Koresp. wł. „Gońca Częst.”). W gminie Choroń, dnia 18 b. m. we wsiach Przynbów, Choroń, Kuźnica i Poraj odbyły się wiece w sprawie pożyczki odrodzenia i ofiar na żołnierza polskiego.

Przemawiali kolejno p. W. Konieczny — dyrektor zakładów ceramicznych w Korwinowie i właściciel fabryki garncarskiej w Poraju, oraz p. Paweł Langier z Poraja.

Lud wysłuchał przemówień w podniosłym nastroju, okazując b. poważne zainteresowanie.

Więć Kuźnica ofiarowała na „Czerwony Krzyż” parę tysięcy marek, stanowiące czysty zysk z zarobku na dzierżawie majątku.

Więć Poraj postanowiła założyć szpital dla mniej więcej 50 żołnierzy, powracających do zdrowia. Ponieważ więć ta uznana jest przez letników za miejscowość klimatyczną i zapełnioną kuracjami żydowskimi, leży blisko Częstochowy, nad samą koleją Warszawską, na prawdę nadaje się na szpital. Trudność tylko stanowi brak odpowiedniego pomieszczenia. Zorganizowany w tym celu komitet zbiera się dnia 25 b. m. w urzędzie gminy, aby wystąpić z prośbą do p. Markusfelda w Częstochowie o wynajęcie jednego z domów, znajdujących się w najpiękniejszym zakątku Poraja. Jeśli się uda, to niezwłocznie zarząd gminy wystąpi do władz sanitarnych o przysłanie grupy powracających do zdrowia żołnierzy z doktorem i felczerm wśród nich dla niesienia doraźnej pomocy.

Z racji wstąpienia do szeregów armji ochotniczej p. P. Z. Widery, J. Dusieła, Sitka i Niwńskiego, pracowników instytucji społecznych, jak Stow. Spożyw. „Porajanka”, Komitet Niesienia Pomocy Dzieciom, świeżo założone Tow. „Kędziel”, pizerabiające len na tkaniny, Straż Ogniową, szkoła, ochrona oraz Raca Opiekunczą i w. innych, muszą być zlikwidowane, a przynajmniej zawieszzone w czynnościach do powrotu swych opiekunów.

W odchodzących członkach tracą nietylko wyżej wspomniane instytucje dzielnic pracowników, ale cała więć dobrodziejów. Zwłaszcza p. Dusiel, jako nauczyciel wyróżnił się gorliwością i wysokim poziomem twórczej pracy. Szkoła w Poraju, według opinii inspektora i Dąbrowy była jedyną w gminie, o której nie było nie mógł powiedzieć. Nakazała ona do kofalni Towarzystwa B. Hantke, to też i firma traci w p. Dusielu znanego pracownika. Nic dziwnego, że kochające dzieci i wogóle wszyscy, którzy go znali z prawdziwym żalem dowiedzieli się o jego odejściu. To też na odbytem w dniu 18 b. m. wieceu życzyli mu z całego serca powodzenia na wojnie i szczęśliwego powrotu.

— **Nowy król prasowy**. Niemiecki nieoficjalny organ rządowy „Deutsche Allgemeine Zeitung” przeszedł w ręce kapitalisty i jednego z największych bogaczy wojennych Hugona Stinnes’a.

ZE SWIATA.

(—) **Portret przez telefon**. Petit Journal ogłasza artykuł o wynalazku francuskiego uczonego Edwarda Belina. Wynalazek ten pozwala przesyłać na odległość, za pomocą telefonu, portret, fotografię, lub jakikolwiek rysunek. Odbiót jest wykonywana na walcu, który obraca się naprzeciwko membrany mikrofonu. Petit Journal podaje fotografię którą było w ten sposób przesłana z Ludgenu do Paryża.

(—) **Nowy król prasowy**. Niemiecki nieoficjalny organ rządowy „Deutsche Allgemeine Zeitung” przeszedł w ręce kapitalisty i jednego z największych bogaczy wojennych Hugona Stinnes’a.

Zakupno tego organu jest tylko jednym z ogniw w długim szeregu dzienników. nabytych przez Stinnes’a Nietylko w Berlinie, lecz we wszystkich duchowych centrach Niemiec usiłuje Stinnes ujarzmić i poddać klerowi, nietylko niemiecką opinię publiczną. Gdzie tylko kapitał jego wpłynię na powłóczenie, czy to w Bawarii, czy nad Renem, czy w Meklenburgu, wszędzie pisma dotychczasowe z nieposzlakowaną dotąd opinią nieprzekupności co do swego politycznego stanowiska, przynajmniej „przez noc” niejako do programu niemieckiej „Volks partei” 64 dzienników zdołał już ten zbieracz skupić w swoim ręku.

ROZMAITOSCI.

(—) **Książka napisana przez ducha**. Wyszła książka, wydana przez D-r-a Percy Dearmera, p. t. „W towarzystwie ducha”. Sama treść książki nie ma nic spirytystycznego. Jest to poprostu szereg szkiców i uwag o głęboko religijnym nastroju. Charakter spirytystyczny nadaje jej dopiero to, co w objaśnieniu do niej podał dr. Percy Dearmer. Mianowicie twierdzi, że pewnego dnia, weszłszy do pokoju, zastał swoją żonę, która dawniej nie wierzyla w żadne doświadczenia spirytystyczne, i czuła wprost wstręt do nich, siedzącą przy biurku z ołówkiem w ręku, który za jej pośrednictwem zapiełniał kartki papieru tzw. „automatycznym piśmem”.

P. Dearmer objaśnia go, że niespodziewanie uczuła w sobie jakby rozkaz wzięcia do ręki ołówka i skierowania go na kartkę papieru. Az do ukończenia pisania nie wiedziała, co zostało napisane. To powtarzało się mniej więcej przez pół godziny codziennie od końca lipca do 10 września zeszłego roku. W ten sposób powstała cała książka, która właśnie została wydana w druku.

Dr. Dearmer dodaje, że najciekawszym jest, że ani on, ani jego żona, nie mieli nigdy najniższych pretensji autorskich, nie mogą więc szkiców zawartych w książce uważać za swoje. Zresztą każdodziennie pismo było podpisane inicjałami odmiennego charakteru, aniżeli pismo jego żony, a identyczne z piśmem pewnego przyjaciela rodziny, człowieka niesłychanie czystego i wzniosłego charakteru, który napisał już szereg rozpraw z dziedziny religijnej i filozoficznej, a miał właśnie na myśli nową książkę, kiedy nagle zginął na froncie francuskim w r. 1914.

(—) **Nowa gazeta rosyjska.**

Jutro wyjdzie w Warszawie nowa rosyjska gazeta p. t. „Swoboda”. W gazecie biorą udział: p. Merezkowski, Sawinkow, Filozofow, Roniczew i p. Hippius. Podpisuje gazete jako oficjalny redaktor-wydawca p. Zlobin. Technicznym redaktorem jest były redaktor-wydawca „Mińskiego Kurjera” p. B. Olginski (Junosza Gzowski). Dziennik ten stoi na gruncie porozumienia polsko-rosyjskiego.

Ostatnie wiadomości.

(Telegr. własn. „Gońca Częstochow.”) **Spotkanie delegacji rozejmowej.**

Warszawa, 31 | 7. Spotkanie delegacji polskiej z władzami sowieckimi nastąpiło wczoraj o godz. 8-ej wieczorem na stacji Baranowice w powiecie Nowogrodzkim na linii kolei Brześć—Moskwa o 180 wiorst od Brześcia między Lesz-nem a Pogorzalcami.

Gospodarka bolszewicka na Litwie.

Nauen 30 | 7. Radjo. Bolszewicy zaprowadzili w Wilnie we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych komisje robotnicze, które objęły zarząd przedsiębiorstw.

Wydano rozkaz aresztowania wszystkich obywateli ziemskich oraz prześladowania burżuazji.

Rokowania Anglii z sowietami

Königswaterhausen, 31 | 7. Rząd angielski oświadczył, bierąc pod uwagę odwołanie Rosji, gotowości ułatwienia podróży dla Kamieniewa, Krasina i Litwinowa, proponując aby wyżej wymienieni delegaci byli wprowadzeni nietylko do obrad nad sprawami handlowymi, lecz

także w sprawie tymczasowych postanowień konferencji Londyńskiej.

Poldhu, 31 | 7. Krasin i Kamieniew przybędą do Londynu w poniedziałek, aby prowadzić dalsze rokowania w sprawie nawiązania stosunków handlowych.

Cześć zadowoleni.

Ljon 31 | 7. Prasa czesko-słowacka przyjmuje z zadowoleniem rozwiązanie kwestij Cieszyzna Dzienniki wyrażają nadzieję, że obecne stosunki Czechów z Polakami będą stosunkami dobrych sąsiadów.

Nowa armja przeciw-bolszewicka

Berlin 30 | 7. Radjo. Z Kopenhagi donoszą, że b. bolszewik Machno zorganizował w Rosji armję (składającą się z 200,000 ludzi walczących przeciw wojskom sowietów). Armja ta maszeruje w kierunku północnym i zajęła szereg miast.

Faktyczne dowództwo armji Machno spoczywa w rękach kobiety Marii Nikiforowej.

Machno ma zamiar połączyć się z gen. Wranglem celem wspólnej akcji w kierunku północnym.

Czego domagają się Ukraińcy?

Lwów, 31 | 7. „Wpered” streszcza tekst noty Petruszewicza: Petruszewicz podniósł przed państwami koalicji do państwowej niezależności Galicji Wschodniej, domagając się, aby przy zawarciu pokoju na wschodzie uwzględnione były prawa ludności Ukraińskiej Narodowej Republiki do pełnej samodzielnej niezależności.

P. Minkiewicz w Gdyni.

Warszawa, 31 | 7. Zaginiony podczas napadu na pociąg ewakuacyjny pod Płoskimowem komisarz ziem wschodnich Minkiewicz przedostał się szczęśliwie z przodu i od tygodnia bawi w Gdyni na Pomorz.

Lenin za pokojem

Nauen 30 | 7. Radjo. Lenin w przemowie swej wygłoszonej w teatrze Ludowym w Moskwie oświadczył, że Rosja prawdopodobnie wbrew swemu pragnieniu prowadzenia pertraktacji z Polską komunistyczną będzie musiała zawrzeć pokój z obecnym rządem Polski.

Rosja, powiedział Lenin, jest laboratorjum rewolty światowej i dlatego musi unikać zarówno klęsk jak i wszystkiego, co mogłoby się przyczynić do niertwałego zwycięstwa.

HUMOR I SATYRA.

Z angielskiej filozofji wojennej.

Zasługuje na uwagę następujące doniesienie z zakresu angielskiej filozofji żołnierskiej:

„Jedno z dwojga jest pewne: albo będziesz do wajska powołany, albo będziesz od służby wojskowej uwolniony. Jeżeli będziesz uwolniony, nie masz się czego obawiać. Jeśli Jednak będziesz powołany, to jedno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się na tyłach, albo będziesz na froncie. Jeżeli będziesz na tyłach, nie masz czego się obawiać. Jeśli znajdziesz się na froncie, to jedno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się w bezpiecznym rowie, albo będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo. Jeżeli znajdziesz się w osłoniętym rowie, to nie masz się czego obawiać. Jeśli zaś będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo, to jedno z dwojga jest pewne: albo będziesz ranny, albo nie będziesz ranny. Jeżeli nie będziesz ranny, nie masz się czego obawiać. Jeśli jednak będziesz ranny, to jedno z dwojga jest pewne: albo jesteś ciężko ranny, albo lekko. Jeżeli jesteś lekko ranny, nie masz czego się obawiać. Jeśli będziesz ciężko ranny, to jedno z dwojga jest pewne, albo wyzdrowiejesz, albo umrzesz. Jeżeli wyzdrowiejesz, nie masz się czego obawiać. Jeśli umrzesz, to wówczas wogóle nie masz się czego obawiać”.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

— **Pani J. W. Wierszyki** Pani, aczkolwiek przesłanki nie są szlachetną tendencją i patriotyzmem, nie nadają się do druku, pomimo nawet swej aktualności.

Na przyszłość radimy większą uwagę przywiązywać do tytułu, właściwego wagi i doboru rymów, gdyż takie rymy jak: przyjdzie, wyjdzie, nadejdzie, poćdejdzie, odejdzie — nawet w Częstochowie nie uchodzą.

Teatr PARYSKI

Program od soboty 31-go Lipca
do wtorku 3-go Sierpnia

„Czerwona Pieczęć”

Sensacyjny dramat w 6-ciu aktach wytwórni włoskiej „TIBER” w Rzymie
ze słynną artystką **Diomirą Jacobini** w roli głównej.

Teatr „ODEON”.

Program od soboty 31-go Lipca do
wtorku 3-go Sierpnia 1920 r.

Wspaniały podwójny program!

Psia Mateczka

Znakomita, pełna humoru farsa w 3-ch wielkich aktach
W rolach tytułowych:
Najlepsza artystka farsowa, **Ossi Oswald**
ulubienica Publiczności uroczą
oraz **Filuf, Miluf, Grigri, Pum i Foxtrott.**

Pół godziny humoru amerykańskiego:

PNEUMATYCZNA KRADZIEŻ

Przewyborna awantura arabska
w 2-ch aktach, słynnej wytwórni
amerykańskiej „TRIANGLE”
w New-Yorku.Nad program: **Posłowie: Witos i Dąbski** (Aktualne zdjęcia z natury) oraz „**Pierot**” (historia współczesna).

Wojenne Kino

„Legun”

I Aleja 12.

Tylko 4 dni! Program od niedzieli 1 do środy 4 lipca wł. Tylko 4 dni.

Słynna z piękności i
talentu artystka polska**Helena Makowska**w tragedji miłosnej
w 5-ciu aktach

„Szlachetna Męczennica”

Obraz wytwórni włoskiej „GLADIATOR” w Rzymie.

Nad program: Święto armii ochotniczej w Warszawie dn. 18 lipca r. b.

Początek o g. 5, w soboty o g. 4
niedzieli i święta o 3 po poł.
Dobrowolna orkiestra symfoniczna
B.Z.27 pp. w komplecie powieży
UWAGA: Czysty zysk na uw.
wersyjet żołnierski z tego
na inwalidów wojen.Ceny miejsc:
Łoża 10 mk., Krzesło 5 mk.
Żołnierze do krzesel 5 mk.Oddajmy wszyscy co kto może i ile może na obronę i chwałę Ojczyzny. **Zbiórka broni, pieniędzy, złota, srebra itp**

na potrzeby armii odbywać się będzie codziennie od godziny 8-iej rano do 6-iej po poł. w Adm. „Gońca Częst.”

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 8-11 i od 3-7.
Kilińskiego № 4.**Dr. Wł. Kahl**
choroby kobiece, amszerja, wewnątrzna
Przyjmuje od 1-iej do 4-iej
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.**Dr. E. Petrykat**
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8-10 i 3-7 wiecz.
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkoła) I piętro.**DOKTOR**
Paweł Broniatowski
ul. Panny Marii Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.
Panie od 12-1 w południe.**Dr. Stefan Kon**
specjalność:
akuszerja i choroby kobiece
powrócił.
Ul. Kościuszki 16. Przyjmuje od 4-6 po poł.**Cena prenumeraty:** Miesięcznie z odroczeniem do domu mk. 35 prze-
syłka pocztowa Mk. 35, bez odroczenia Mk. 30.
CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 1.50 MARKA.Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów osobistymi o wyjątkiem dni święta
cznych od godz. 10-3 po poł. Receptów nadawanych redakcji nie wracają.Redaktor i wydawca: **F. S. Wilkoszewski.**

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że dnia 1-go sierpnia 1920 r. t. j. w niedzielę
o g. 12 w południe zwołuje się przez delegata Generała Hallera w m. po-
wiatowem Włoszczowie

walne zgromadzenie

wszystkich warstw ludności powiatów: Jędrzejewskiego, Częstochowskiego, Ra-
domskiego, Koneckiego i Kieleckiego, celem omówienia obecnej sytuacji na
froncie i w kraju. Na rzeczone zgromadzenie przybędą prelegenci i wybitne o-
scbistości. Ze względu więc na ważność obecnej chwili, zapraszam wszystkich
obywateli do jaknajbliższego przybycia.

26 lipca 1920 r.

STAROSTA.

Lekarz Dentysta
Zygmunt Lubczyński
Aleje 42.
powrócił.**Dr. L. Kędziński**
powrócił
Dojazd 5.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty.

OGŁOSZENIE.

Wydział Apropowizacji miasta, podaje
do wiadomości ogółu, że poczynając
od wtorku 3 Sierp. sprzedaz rozpocznie
z wolnej ręki chleba żytniego z 70,000
funtów mąki żytniej po cenie Mk. 5 za
funt chleba.Sprzedaz odbywać się będzie do chwi-
li wyczerpania się zapasów, w niżej wy-
mienionych sklepach:

Szkoła Nr. 10.

Bór dom Hermara (Ost Grosz)

Ławnik F. Kurpiński.

Ogłoszenie.

Stolarski Zakład Współdzielczy, Krakowski
№ 15, zawiadamia, że w Niedzielę dnia 1-go
sierpnia r. b. o godz. 10 rano, odprawione
stanie

nabożeństwo

w kościele św. Rodziny a potem poświęcenie
Zakładu Stolarskiego.Uprasza się o przybycie członków i osób
zainteresowanych. Po uroczystości nastąpi wy-
bór Zarządu.

Ogłoszenie.

Zarząd Kooperatywy Urzędników Państw-
wych i Komunalnych w Częstochowie, zawi-
adamia wszystkich udziałowców, że w dniu
sierpnia 1920 r. o godz. 3 po poł. w sali Re-
miejskiej, ulica Dąbrowskiego (Szkoła) 25
odbędzie się

ogólne nadzwyczajne zebranie.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego zebrania,
 - 2) Wybór nowych członków zarządu i ich zastępców,
 - 3) Wolne wnioski.
- W razie nie dojdęcia zebrania do skutku
pierwszym terminie, następnie odbędzie się
goź dnia o godz. 4 po poł. jako w drugim. U-
minie i bez względu na ilość przybyłych ud-
lowców będzie prawomocne.

Zarząd.

Ceny ogłoszeń: za 5 wierszy podługowy jednosłupowy na kol. I Ma-
ka II i III kol. Mk. 12.00, na IV kol. Mk. 10.00.
Ogłoszenia drobne po 50 kolumnach za wyjątkiem.**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii № 21
Telefon № 30; Skrytka pocztowa №Kierownik literacki: **Jacek Baryla**